

Adamski Kuba

Chodubska Anna

Dziewanowski Bartosz

Napierała Mikołaj

Projekt miejski

Willa "Szczęść Boże"

Spis treści

1. Witajcie, "Szczęść Boże"str.3
2. Zmysłem wzrokustr. 4
3. Sąsiedzi..... str. 7
4. (Wcale nie taka nudna) Historia.....str. 11
5. (Wcale nie taka świetlana) przyszłość..... str. 12
6. Akcja "Interakcja".....str. 14
7. Nasze wnioskistr. 17

Witajcie, "Szczęść Boże"

W świecie konsumpcji, przewagi "posiadania" nad "byciem" nie ma osoby, która na pytanie "Czy chciałby Pan/Pani mieszkać willi ?" odpowiedziałaby "oczywiście, że nie!". Luksus, wyjątkowość, awans społeczny - takie skojarzenia obok idealnie błękitno-lagunowego basenu z basenowym meksykańskiego pochodzenia, cudownym ogrodzie z trawnikiem lepszym niż na stadionie Camp Nou w Barcelonie i ogromną przestrzenią wypełnioną drogimi sprzętami rodzi w dzisiejszym świecie słowo "willa". Nasze poszukiwania i obserwacje przedstawione w poniższym "Projekcie Miejskim" zaburzają to piękne wyobrażenie i pozwolą poznać miejsce tak bliskie, a jednocześnie dalekie, przeciętne, lecz owiane tajemnicą, zrujnowane przez czas i piękne zarazem...Willa "Szczęść Boże", którą nieprzypadkowo wybraliśmy na obiekt naszego eseju zastanawiała nas i fascynowała od dawna. Jeżeli chcecie poznać ją z naszą pomocą zapraszamy na skrzyżowanie ul. Józefa Bema i ul. I Armii Wojska Polskiego w Gdyni, u podnóża Kamiennej Góry, a zrozumiecie, dlaczego podjęliśmy taką decyzję.



Zmysłem wzroku ...

Willi wybudowanych w podobnym stylu, jak "Szczęść Boże" w Gdyni jak i w Sopocie znajdziemy wiele. Dwupiętrowy budynek został wybudowany w formie prostopadłościanu. Jego obecny wygląd każdy z przechodniów opisałby jako "ruinę". W pięknych zdobieniach okien na elewacji zamiast białych ram i przejrzystych szyb widnieją tylko dykty, które najbardziej świadczą o zaniedbaniach budynku. Najpiękniejszym elementem willi jest niewielki ganek, który z pewnością w latach 30. ubiegłego wieku zapraszał wszystkich gości do swojego wnętrza jednakże teraz nie znaleźlibyśmy odważnego, który zdecydowałby się tam na wizytę (zwłaszcza, że musiałby zmierzyć się z metalowymi, zardzewiałymi drzwiami...)



Na uwagę zasługuje również wykusz, który zdobią betonowe kolumny tworzące balustradę powstałego tam balkonu. Jednakże podziwianie wykusza w całości jest niemożliwe, ponieważ teren ogrodzony został na tyłach posesji jak i przy ulicy J.Bema bardzo szpecącym metalowym płotem, który uniemożliwia przyjrzenie się willi w całej okazałości.



Okna ze zbitymi szybami, zabite deskami, odpadający tynk, , a na zapleczu budynku szczątki mebli, deski i inne śmieci ... Nie tak powinna wyglądać willa naszych marzeń. Niestety, na chwilę obecną budynek wygląda jak plac nieudolnej budowy lub renowacji, której obecność można poznać jedynie po tablicach informacyjnych, a fachowcy, którzy mieli tam pracować prawdopodobnie zdecydowali się na pensję w brytyjskich funtach lub euro i wyjechali na mlekiem i miodem płynący Zachód...



Dach jest jedynym elementem, który obecnie jest najbardziej "przyzwoity" i wygląda dosyć śmiesznie na tych brudnych, nadgryzionych zębem czasu murach z ubytkami w elewacji. Nie jest to jednak efekt niezniszczalnych materiałów, z których w latach 20. ubiegłego wieku został pierwotnie zbudowany, lecz wynik jedynej jak do tej pory pracy renowacyjnej.

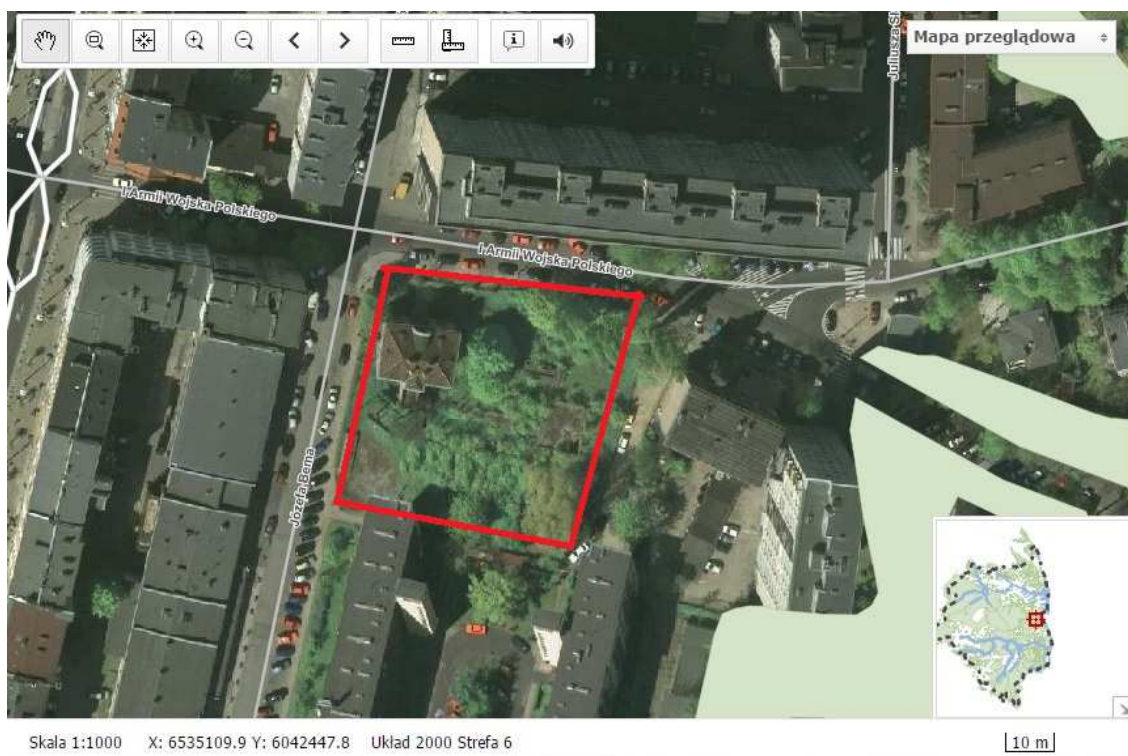
Sąsiedztwo



Willa, tak jak wcześniej wspomnieliśmy znajduje się u podnóża Kamiennej Góry, a więc w części, która uważana jest za centrum Gdyni. Zaledwie parę kroków od murów willi znajdujemy się na ulicy Świętojańskiej, której żadnemu mieszkańcowi Gdyni jak i większości mieszkańców Trójmiasta i okolic nie trzeba przedstawiać. Naszym zdaniem jednak w okolicy Willi "Szczęść Boże" znajduje się więcej obiektów, które zwróciły naszą uwagę i które tworzą przestrzenną, kolorową mozaikę wokół tego wyjątkowego budynku.

Pierwszym z nich jest zdecydowanie nowoczesny, kilku piętrowy budynek który powstał na miejscu dawnej parceli, należącej do terenu wokół willi. Skąd o tym wiemy? Nie bylibyśmy geografami, gdyby w naszej pracy nie pojawiłby się chociaż wycinek mapy. Udało nam się dotrzeć, do ortofotomap Gdyni z lat 2008, 2011 i 2013, które dokładnie obrazują jak zmieniała się okolica "Szczęść Boże".

Powyższy skan przedstawia sytuację z roku 2008. Czerwoną linią został oznaczony teren wokół willi. Jak widać, parcelę willi pokrywa gęsta roślinność,

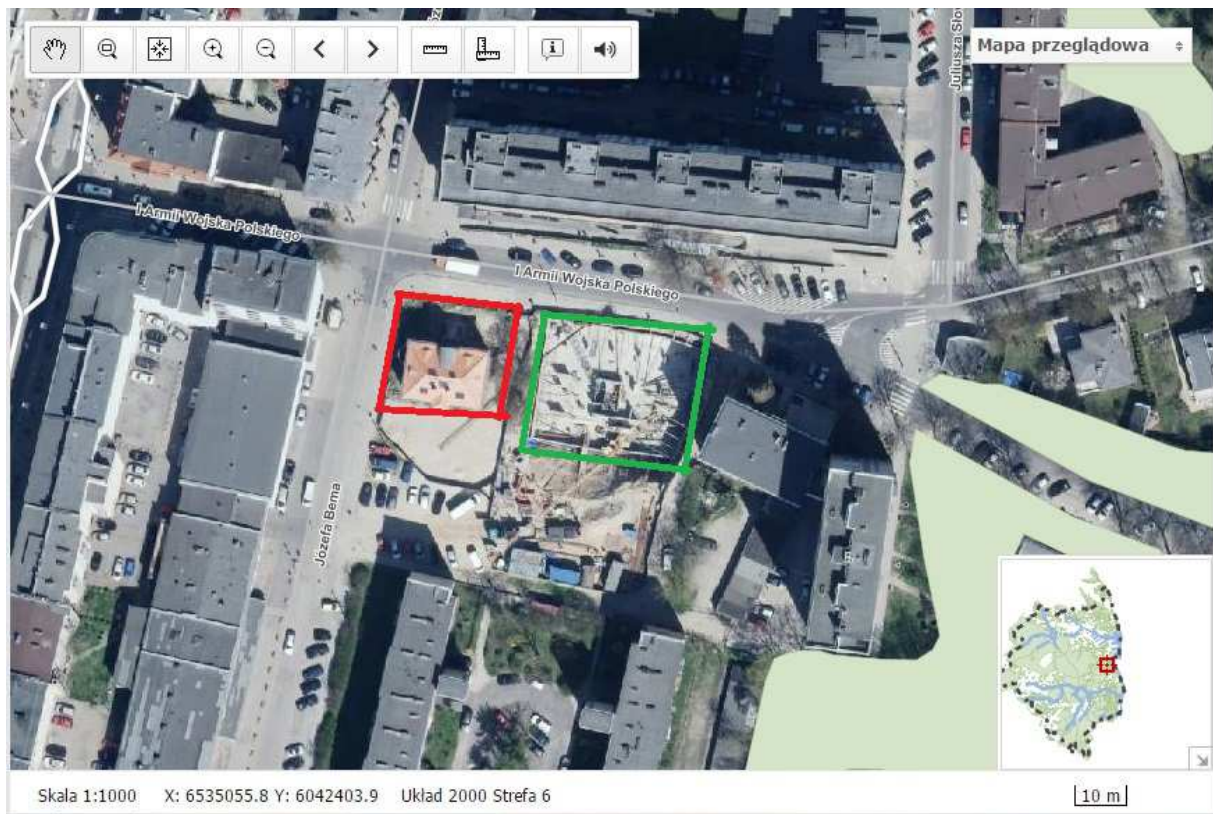


brak jakiegokolwiek ogrodzenia. Powierzchnia samej willi stanowi jedynie około 20% -25 % całego terenu, reszta to zaniedbały i żyjący swoim życiem ogród.

Powyżej stan na 2011 rok. Po ogromnym ogrodzie praktycznie już ani



śladu, zamiast niego w centrum miasta powstał parking. Niewielki skrawek terenu o powierzchni zbliżonej do powierzchni zajmowanej przez willę został pozbawiony roślinności.



Rok 2013. W sąsiedztwie willi "Szczęść Boże", która została całkowicie pozbawiona zieleni powstał plac budowy, gdzie w 2015 roku ma zostać oddany do użytku budynek przeznaczony na biura i mieszkania, których cena będzie dochodzić do 1 mln złotych.



Kolejnym, bardzo ważnym elementem życia wokół willi są delikatesy "Aldek". Na pierwszy rzut oka wygląda on jak przeciętny osiedlowy sklep, w którym robimy drobne zakupy, w momencie gdy zapomnimy kupić czegoś na zakupach w dyskontach bądź hipermarketach. Jednak po dłuższej obserwacji okazało się, iż jest to główne miejsce zakupów mieszkańców, których średnia



wieku wynosi 55-60 lat. Zastanawiającą rzeczą jest również asortyment sklepu, co dodatkowo wyróżnia go spośród "osiedlaków". Oprócz podstawowych produktów spożywczych takich jak chleb, mleko, jajka, mięso czy owoce w sklepie można bez problemu zakupić suszone liście limonki, trawę cytrynową czy grzyby Mun na wagę... Aczkolwiek sprawa asortymentu sklepu, w którym zakupy robią w przeważającej części przeciętni polscy emeryci jest według nas tematem na osobny "Projekt Miejski".

(Wcale nie taka nudna) Historia...

Jak podają wszystkie źródła, do których dotarliśmy budowa willi rozpoczęła się w 1928 roku a zakończyła rok później w 1929 roku. Pierwotnym właścicielem budynku był niejaki rolnik nazwiskiem Górski. Na działce o pow. 2,3 tys. mkw. oprócz budynku mieszkalnego, znajdował się także budynek gospodarczy i stodoła. Jak dowiedzieliśmy się od okolicznych mieszkańców do Górskiego należała znaczna część terenów, na których ostoją otaczające wille kamienice. Jednakże po wojnie losy i prawa do willi zmieniały się jak w kalejdoskopie. Budynek przeszedł w ręce miasta, aczkolwiek w 1999 roku odezwali się spadkobiercy pierwotnego właściciela. O gmach toczył się spór sądowy trwający wiele lat, ponieważ gmina, pomijając prawo spadkobierców Górskiego do pierwokupu nieruchomości, sprzedała ją za 1,2 mln zł "Warcie" i bankowi WBK. Transakcję anulował jednak po kolei Sąd Wojewódzki, Apelacyjny i Sąd Najwyższy.

W 1970 roku powstał pomysł odnowienia i zagospodarowania zaniedbanego już wtedy budynku. Władze miasta doszły do wniosku, iż odrestaurowana willa będzie idealnym miejscem, do rozpoczęcia nowej drogi życia dla wielu mieszkańców Gdyni i chciała urządzić tam Pałac Ślubów podlegający pod Urząd Stanu Cywilnego. Jednakże ten, w naszej opinii , wspaniały pomysł upadł zanim jeszcze władze miasta zaczęły robić cokolwiek w tym kierunku...

Ważnym momentem, dla willi był również rok 1983, kiedy to została wpisana do rejestru zabytków Narodowego Instytutu Dziedzictwa "Rejestr zabytków nieruchomych – województwo pomorskie".

(Wcale nie taka świetlana) Przyszłość

Willa jako zabytek chroniony prawnie musi zostać objęty programem opieki i renowacji. Nie da się ukryć, że aby ratować willę konieczne są jak najszybsze prace renowacyjne. Jednakże w praktyce sprawa nie wygląda tak dobrze. Jak można było zauważyć na wcześniejszych fotografiach nad wejściem do willi znajduje się spory baner z nazwą "Mopik". Sprawdziliśmy, iż firma Mopik jest firmą budowlaną zajmującą się pracami renowacyjnymi. Willa "Szczęść Boże" widnieje na ich stronie internetowej (<http://www.mopikzabytki.pl>) jako jedna z ich realizacji. Kilkukrotnie byliśmy świadkami, kiedy pracownicy Mopiku prowadzili oględziny willi aczkolwiek nie chcieli odpowiadać na żadne z naszych pytań twierdząc, iż "nie są upoważnieni do udzielania informacji na temat willi"

Teraz jednak, dzięki 174 tys. zł, jakie przekazało miasto na prace konserwatorskie, willa ma powoli odzyskiwać przedwojenny blask.

Wspomagając się artykułem dotyczącym budynku, który przedstawia krótki wywiad przeprowadzony w 2012r., z portalem naszemiasto.pl i miejskim konserwatorem zabytków Gdyni, panem Robertem Hirschem, (z którym niestety nie udało się nam spotkać osobiście) wiemy, iż dach pokryty wykonane na specjalne zamówienie dachówki z Ceramiki Stare Gronowo, które dzięki różnorodności odcieni prezentowały będą się, jak oryginalne, sprzed prawie stu lat. Remont dachu był najważniejszym elementem prac, dzięki niemu willa została zabezpieczona choćby przed zalewaniem. W kolejnych latach jej renowacja ma być kontynuowana.

Nasze bieżące obserwacje, potrzebne do zrealizowania projektu jednoznacznie wskazują, że takowa rzeczywiście się odbyła, jednak na tym

prace poprzestały. Podejrzewamy, że może to być spowodowane brakiem kontaktu z obecnym właścicielem Willi, z którym nie udało się nam niestety skontaktować.



Akcja "Interakcja"



Po odświeżeniu sobie kart historii, zgłębieniu infrastruktury wokół willi "Szczęść Boże" postanowiliśmy zbadać powiązania ludzi z budynkiem. Jak dowiedzieliśmy się od mieszkańców, jeszcze przez ostatnie parę lat willa "Szczęść Boże", zanim została ogrodzona i zamknięta była ona miejscem urzędowania lokalnych miłośników taniego wina owocowego. Ich libacje niejednokrotnie zaburzały spokój okolicznych mieszkańców co potwierdza wypowiedź z 2009 roku pana Dariusza Wiśniewskiego, ówczesnego komendanta Straży Miejskiej w Gdyni :

"Na posesji interweniowaliśmy w ostatnich latach wielokrotnie. Wzywali nas mieszkańcy, od pewnego czasu też z własnej inicjatywy patrolowaliśmy ten teren, bo choć grunt jest prywatny, zbierały się na nim grupki osób, spożywające alkohol. Po nasileniu się naszych interwencji amatorzy mocniejszych trunków opuszczali na jakiś czas ten teren, po kilku tygodniach jednak wracali. Teraz, gdy zabudowania gospodarcze wokół willi "Szczęść Boże" zostały wyburzone, osoby te nie będą jednak miały gdzie się schować, więc kłopot zniknie. Dużym problemem był ponadto fatalny wygląd tej działki. Na dodatek nie mogliśmy ustalić, kto dokładnie jest jej właścicielem, mimo tego nakazaliśmy teren posprzątać. Podobny kłopot wynikł, gdy trzeba było wyciąć drzewo na posesji, bo w każdej chwili mogło przewrócić się, więc zagrażało przechodniom. Nie wiadomo było dokładnie kogo zobowiązać do wycinki."

źródło : <http://www.polskatimes.pl/arttykul/177899,gdynia-zabytkowa-willa-szczesc-boze-po-20-latach-odzyska-blask,id,t.html>

W wolnej chwili postanowiliśmy zapytać bezpośrednio mieszkańców okolicy o historię willi jak i możliwości jej zagospodarowania.

Jednymi z naszych ankietowanych były dwie starsze panie, które zarysowały nam historię nie tylko samej willi, ale także terenów wokół :

"My tu mieszkamy, my tu od Górskiego parcele kupowali...on to miał, to wszystko było jego, do był taki Kaszub z dziada pradziada ... on tutaj mieszkał , tu jeszcze w polu stodoła była i całe gospodarstwo a potem on te ziemie wszystkie sprzedawał i zrobił interes "jak cholera", pół Gdyni było jego..."

Pewien młody człowiek, którego również zapytaliśmy o sytuację willi sprzed paru lat opowiedział nam :

"Mieszkam tutaj już w sumie prawie 7 lat że tam gdzie były elementy budynków gospodarczych tam urządziły się schadzki panów, którzy lubią mocne trunki , tutaj raczej były libacje alkoholowe, aniżeli coś tu się działo bo teren był zarośnięty . W tym momencie nie wiem kto tu ten remont robi ale jest tak zrobione że ten cały teren jest ogrodzony , teren doprowadzili do porządku a budynek jest zabezpieczony przed dalszym niszczeniem , zabezpieczyli okna i zabezpieczyli drzwi."

Chcieliśmy się również dowiedzieć, jakie pomysły na zagospodarowanie odrestaurowanego budynku mają osoby, mijające go niemalże codziennie. Wypowiedzi nieco różniły się od siebie :

"... pierwotnie było tak że to miał być dom ślubów, ale w tym momencie wydaje mi się że muzeum, bo to jest w rękach prywatnych także trudno mi powiedzieć , jeżeli byłoby to w rękach miasto to by było jakieś muzeum to by było ładne..."

"Wiem, że ktoś coś wspominał że miał tu być urząd stanu cywilnego, ale tak szczerze nie zastanawiałam się nad tym no ale jakaś biblioteka , jakiś hotelik, jakaś sala może taka ślubna i pokoje u góry gościnne.."



Nasze wnioski

Nie da się ukryć, iż willa jest w opłakanym stanie, a domniemane decyzje podjęte przez konserwatorów podjęte razem z owianymi tajemnicą spadkobiercami pierwotnego właściciela nie przynoszą naszym zdaniem żadnego efektu. Z dnia na dzień willa rozpada się coraz bardziej.

Spoglądając na inwestycje powstałe w przeciągu paru lat na terenie Gdyni dochodzimy do wniosku, iż miasto, chcąc utrzymywać się w rankingu miast nowoczesnych, sprzyjających młodym ludziom, gdzie żyje się lepiej zapomina o swoich korzeniach i nie pielęgnuje swojej historii, która w przypadku takiego miasta jak Gdynia nie jest zbyt odległa a najstarsze obiekty architektoniczne są zachowane w na tyle dobrym stanie, iż wymagają niezbyt skomplikowanych prac renowacyjnych. Najlepszym przykładem jest "Szczęść Boże", który jest dobrem historycznym i architektonicznym w przestrzeni miasta i spełniałoby doskonale rolę chociażby wspomnianego kilkukrotnie Pałacu Ślubów. Ponadto dziwni nas fakt, iż miasto nie stara się efektywnie ratować miejsca, które niszczy praktycznie na tyłach Urzędu Miasta. Odrestaurowana willa, stojąca w samym centrum mogłaby stać się wizytówką miasta, w którym nie znajdziemy tylu zabytków architektury jak chociażby w położonym kilkanaście kilometrów dalej Gdańsku...

Niestety, obecnie willa jest przysłowiowym obrazem nędzy i rozpaczy, a jej losy i niewidoczne zainteresowanie tym budynkiem dziwią nie tylko okolicznych mieszkańców, ale także turystów, którzy w nadmorskiej, rozpalonej latem słońcem Gdyni zabłądzą w drodze na miejską plażę.

A wystarczy na chwilę stanąć i spojrzeć na ten piękny gdyński zabytek by wyobrazić sobie jak piękny był on w latach swojej świetności...